Trójpolówka.

Raport towarzyszący wystawie Alma Mater

Koniec z syndromem Gauguina. Wprowadzenie do raportu

Anna Walewska

I

Paul Gauguin, zanim jeszcze całkowicie poświęcił się sztuce, przejawiał głębokie zainteresowanie malarstwem. Dzięki stabilnej posadzie w kantorze maklerskim mógł sobie pozwolić na zakup dzieł takich mistrzów, jak Monet, Manet czy Cézanne. W latach 70. XIX wieku postanowił rozwinąć tę pasję – początkowo pobierał indywidualne lekcje, a następnie uczył się w nowo otwartej Académie Colarossi, która zasłynęła nowatorskim podejściem, umożliwiając edukację artystyczną również kobietom.

Przełom nastąpił w 1882 roku wraz z krachem na paryskiej giełdzie. Sytuacja finansowa Gauguina drastycznie się pogorszyła. Szukając alternatywnych źródeł dochodu, przeniósł się wraz z rodziną do Kopenhagi, skąd pochodziła jego żona, Mette-Sophie Gad. Tam podjął nieudaną próbę handlu plandekami. Ostatecznie to Mette stała się główną żywicielką rodziny, utrzymując dom i pięcioro dzieci. Dla Gauguina był to jednak moment ostatecznego wyboru: porzucił dotychczasową karierę i kopenhaską codzienność na rzecz malarstwa. Aby w pełni zrealizować pragnienie bycia artystą, zdecydował się opuścić także żonę i dzieci.

Znalazłszy się u progu bankructwa, wyruszył w podróż, która nie była poszukiwaniem zarobku, lecz pogonią za marzeniami. Korzystając z uroków życia z dala od hałasu wielkiego miasta, szukał nowych technik, tematów i stylu. Najpierw osiadł samotnie w bretońskim Pont-Aven – urokliwym miasteczku portowym, które stawało się wówczas prężnym ośrodkiem artystycznym i nową alternatywą dla gwarnego Paryża. Później, wraz z Charles'em Lavalem, udał się na Martynikę, gdzie – jak miał wyznać Charles'owi Morice'owi – „poczuł się naprawdę sobą”[1]. Następnie przeżył słynny kilkutygodniowy epizod z Van Goghiem w Arles, po którym Holender został bez ucha, by niedługo potem odpłynąć na Tahiti.

W okresie polinezyjskim, uznawanym za najbardziej przełomowy moment w jego twórczości, maniera Gauguina stała się dojrzała, poetycko-symboliczna, a jego związki przybrały formę tradycyjnych lokalnych małżeństw. Najmłodsza „tahitańska żona”, Teha‘amana, miała zaledwie 13 lat i była od niego młodsza o równe trzy dekady. Kolejne partnerki, z którymi artysta doczekał się potomstwa, również porzucał bez skrupułów.

W literaturze rzadko akcentuje się fakt, że Gauguin definitywnie zerwał więzi z rodziną w imię własnych ambicji. Prawdopodobnie miał świadomość, że posiadanie bliskich wiąże się z ograniczeniami oraz presją ekonomiczną, które mogły stanąć na drodze do artystycznej wolności. Zarówno wtedy, jak i dziś trudno wyobrazić sobie kobietę, która postępuje podobnie i na dodatek omijają ją wszelkie społeczne konsekwencje. Równie rzadko spotyka się

1. *Gauguin. Souvenirs de la Martinique au Salon des Beaux Arts*, [online] https://www.salondesbeauxarts.com/gauguin-salon-beaux-arts-amoureuses-heureuses/ [dostęp: 29.06.2026]. Fragment opracowania wyników ankiety „Trójpolówka”.

artystę, który skupia się na rodzinie, a jednocześnie osiąga spektakularny sukces zawodowy. Historia zna niewiele takich przypadków. Za to na przestrzeni dekad pojawiły się setki przykładów wskazujących na to, jak trudno równocześnie wypełniać obowiązki rodzinne i rozwijać własną twórczość.

Choć przywołany wyżej paradygmat kulturowy determinowany przez schematy płciowe od pewnego czasu ulega powolnym transformacjom, wciąż ma wpływ na sytuację zawodową matek i ojców. Na szczęście wydaje się, że jesteśmy dziś u progu kluczowych przemian, o czym świadczy wzrastająca świadomość społeczna i rosnąca liczba nowych inicjatyw dążących do zmiany.

II

W licznych współczesnych badaniach nad wpływem rodzicielstwa na sferę zawodową regularnie powraca przekonanie, że osoby rezygnujące z założenia rodziny osiągają znacznie większe sukcesy i dynamiczniej rozwijają swoje kariery.

Badanie „Trójpolówka” podejmuje temat macierzyństwa jako niewidzialnego kosztu kariery artystyczno-akademickiej. Autorki wykazują w nim wielowymiarowe ograniczenia – od deficytu czasu i energii, przez spadek mobilności, aż po redefinicję osobistych marzeń i celów w związku z próbą zerwania z tradycyjną trajektorią losów kobiet.

Dawniej kobiety-artystki albo rzeczywiście nie odczuwały potrzeby posiadania dzieci, albo świadomie rezygnowały z macierzyństwa na rzecz twórczości – lub odwrotnie. Decyzje te były często okupione bólem, rozdarciem oraz głębokim poczuciem straty, niezależnie od wybranego kierunku. Konsekwencją takiego wyboru były ostracyzm środowiskowy, nieprzyjemne komentarze lub przynajmniej krzywe spojrzenia.

Konflikty, na które do dziś napotykają kobiety, mają charakter obosieczny, uderzając zarówno w sferę zawodową, jak i domową. Ukazują one silne napięcia między tożsamością artystki a rolą matki, a w szerszym ujęciu – ogólną kondycję kobiety w świecie sztuki.

Obserwując współczesne tendencje w sztuce, badania społeczne czy uczestnicząc w dialogu środowiskowym, można zauważyć, że ukształtowała się „trzecia droga”. Jest ona skutkiem braku zgody na stawianie kobiet przed przymusem dokonywania wyboru. Raport „Trójpolówka” zwraca uwagę, że i to rozwiązanie nie eliminuje konieczności ogromnego poświęcenia. Matki podejmujące próbę łączenia potrzeb i obowiązków domowych, artystycznych oraz akademickich płacą wysoką cenę emocjonalną, społeczną, a także zdrowotną. W koszty należy również wliczyć straty w relacjach osobistych i/lub zawodowych, które w analizowanym środowisku (artystyczno-akademickim) są szczególnie istotne.

Badanie zostało skierowane do kobiet zatrudnionych na polskich uczelniach i wydziałach artystycznych. Aby zebrać dane, autorki opracowały kwestionariusz ankiety, koncentrujący się na doświadczeniach badanej grupy. Do projektu przystąpiło dwanaście podmiotów z całej Polski. Wzięło w nim udział 70 kobiet w wieku od 20 do ponad 60 lat, które są matkami, czynnymi artystkami i akademiczkami. Głównym zamierzeniem badawczym była charakterystyka tej grupy oraz jej rodzinnego zaplecza, a także odpowiedź

na pytanie, jak macierzyństwo wpływa na ich obowiązki zawodowe i życiowe.

Kwestionariusz, oprócz części metryczkowej (obejmującej pytania o wiek, stan cywilny, miejsce i formę zatrudnienia, staż pracy, stanowisko oraz stopień lub tytuł naukowy), składał się z czterech ustrukturyzowanych segmentów tematycznych, opartych głównie na pytaniach zamkniętych i półzamkniętych: „DZIECI i WYCHOWANIE", „PRACA i KARIERA", „PRACA TWÓRCZA" oraz „ŚWIATOPOGLĄD / CZAS WOLNY".

Analiza uzyskanych odpowiedzi pozwoliła sformułować obraz, który potwierdza fundamentalną prawdę: matki chcą realizować się zawodowo, jednak istnieje wyraźna różnica między rodzicielstwem a macierzyństwem. „Macierzyństwo w środowisku artystyczno-akademickim jest opisywane przede wszystkim jako doświadczenie ograniczenia"[2].

III

Zanim przejdę do omówienia wyników badania, chciałabym odwołać się do wybranych danych archiwalnych. Raport *Opieka rodzinna i praca*, wydany w 2022 roku przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu, jednoznacznie wskazuje, że w 80% polskich domów to kobiety odpowiadają za opiekę nad dziećmi oraz osobami zależnymi. Inne badania dowodzą, że nawet w rodzinach, w których oboje partnerzy pracują zawodowo, w 68% przypadków to na kobietach spoczywa większość obowiązków domowych i opiekuńczych[3]. Z kolei z opublikowanego w 2025 roku przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Fundację Share the Care raportu *Mama i tata w domu i w pracy* wynika, że aż 79% dni absencji chorobowej z tytułu opieki nad chorym dzieckiem wciąż obciąża kobiety[4]. Jak zauważają eksperci ZUS:

> Wskaźnik aktywności zawodowej w Polsce pokazuje, że kobiety, które nie mają dzieci, pracują tak samo jak mężczyźni – to odpowiednio 86% versus 88% osób pracujących w badanej grupie. Przy jednym dziecku poniżej 6. roku życia aktywność zawodowa kobiet spada do 77%, podczas gdy mężczyzn – wzrasta do 96%. Przy dwójce dzieci, w tym co najmniej jednym poniżej 6. roku życia, wskaźnik aktywności kobiet wynosi 73%, a mężczyzn – pozostaje na poziomie 96%. Natomiast przy trójce lub większej liczbie dzieci (z co najmniej jednym małym dzieckiem) aktywność zawodowa kobiet spada do 60%, a mężczyzn – do 93%.[5]

Z badania *Marne szanse... SPRAWDZAM!*, dotyczącego wyłącznie środowiska uczelni plastycznych, wynika, że gwałtownie spada społeczna akceptacja tradycyjnego, nierównego podziału obowiązków. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni rzadziej zgadzają się ze stwierdzeniem, że kobiety powinny ograniczać pracę zarobkową dla dobra rodziny, co odzwierciedla rosnące znaczenie równego podziału obowiązków oraz ekonomicznej niezależności kobiet. Wśród kobiet widoczny jest także spadek akceptacji rezygnacji ze stałej pracy z powodów rodzinnych.

Ponadto, co stoi w sprzeczności z progresywnymi poglądami, a także z ogólnopolską tendencją odnotowaną przez ZUS – notujemy obecnie wzrost liczby ojców korzystających z urlopów rodzicielskich (z 1% w 2022 roku do 17% w 2024); dowiadujemy się, że w kadrze dydaktycznej oraz dydaktyczno-

2. Fragment opracowania wyników ankiety „Trójpolówka".

3. Dane z raportu *Praca a dom. Wyzwania dla rodziców i ich konsekwencje*, Polski Instytut Ekonomiczny, 2022, cyt. za: *Matki Twórczynie, „Ręka, która porusza kołyskę, trzyma pędzel"*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2025, s. 6.

4. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wraz z Fundacją Share the Care, Raport *„Mama i taka w domu i w pracy"*, 2025, s. 4, [online] https://sharethecare.pl/wp-content/uploads/2025/05/05_25-Raport_mama-i-tata-w-domu-i-pracy.pdf [dostęp: 27.06.2026].

5. Informacja na stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, [online] https://www.zus.pl/-/r%C3%B3wno%C5%9B%C4%87-rodzicielska-w-polsce-wyzwania-i-nadzieje-dwa-lata-po-wdro%C5%BCeniu-dyrektywy-work-life-balance [dostęp: 27.06.2026].

badawczej odsetek ojców przewyższa odsetek matek. Oznacza to, że większość kobiet zatrudnionych na uczelniach artystycznych nie decyduje się na dzieci. Jednocześnie to właśnie one stanowią 100% osób wnioskujących o urlopy rodzicielskie i wychowawcze[6] (!). Wynika z tego, że właściwie prawie cała tzw. praca opiekuńcza spoczywa na kobietach.

IV

Większość respondentek badania (58%) uznała w ankiecie, że macierzyństwo w świecie artystyczno-akademickim nie różni się od realiów macierzyństwa w innych zawodach. Chciałabym zwrócić uwagę na trzy wyłaniające się z badania wątki, które każą podać tę opinię w wątpliwość. Równocześnie wierzę, że zrozumienie ich w połączeniu ze znajomością odrębności sytuacji matek i szukaniem rozwiązań systemowych może stanowić kamień milowy w omawianym obszarze.

Już ponad dekadę temu raport *Marne szanse na awanse?*[7] dowiódł, że aspiracje kobiet i mężczyzn studiujących na uczelniach artystycznych są niemal identyczne i zarazem dalekie od tzw. norm społecznych. Dla obu grup (kobiet i mężczyzn) priorytetem pozostaje utrzymanie się w polu sztuki – cel ten okazał się ważniejszy nawet od założenia rodziny. Najnowszy raport *Marne szanse… SPRAWDZAM!* potwierdza tę prawidłowość. Nie jest to zatem jedynie przejściowa tendencja, lecz trwała cecha tego środowiska, która stanowi podstawową różnicę między akademiami sztuki a innymi sektorami, w których również dochodzi do zjawiska „wyciekania kobiet” z życia zawodowego z powodu obowiązków opiekuńczych.

To, jak trudny dla tego środowiska jest wybór między rodziną a twórczością, widać także w odpowiedziach na pytanie skierowane w ankiecie do zatrudnionych matek: „Co jest dla Ciebie ważniejsze: a) dzieci, b) twórczość, c) trudno powiedzieć?”. Pierwszy wariant wskazało 57,4% badanych, twórczość wybrało zaledwie 7,4%, natomiast aż 35,3% respondentek nie potrafiło opowiedzieć się jednoznacznie po stronie żadnej z dwóch pierwszych opcji (!).

Drugim istotnym w omawianym kontekście czynnikiem wyróżniającym badaną grupę jest fakt, że określenie „artystyczno-akademickie” łączy w sobie dwa odmienne elementy, które znacząco się różnią, bywają trudne do pogodzenia, a zarazem – w realiach uczelni artystycznych – nie mogą bez siebie istnieć. Określenie „strefa zawodowa” odnosi się zarówno do pracy twórczej, jak i do kariery akademickiej. Nie mamy zatem do czynienia z jednolitym polem badawczym, lecz z dwoma różnymi światami, które rządzą się innymi prawami, a muszą się wzajemnie uzupełniać. Ta struktura generuje wiele dodatkowych napięć i trudnych sytuacji, z którymi mierzą się osoby ze środowiska artystycznego.

W odniesieniu do tematu badania ma to znaczenie o tyle, że mówiąc o obowiązkach zawodowych, mówimy właściwie o dwóch pracach (nie każda osoba artystyczna pracuje na uczelni, nie każdy pracujący na uczelni zajmuje się także twórczością), tym samym o jeszcze większej liczbie zadań i potrzebnych kompetencji. Warto podkreślić nie tylko ambicjonalny, ale także głęboko emocjonalny związek między artystką/artystą a jej/jego twórczością, który

6. J. Beck, M. Frąckowiak, B. Kietlińska-Radwańska, M. Krajewski, A. Walewska, *Marne szanse… SPRAWDZAM! Badanie na temat obecności kobiet na państwowych uczelniach artystycznych*, 2026, s. 23, [online] https://szanseawanse.pl/api/uploads/file/marne_szane_sprawdzam!.pdf [dostęp: 27.06.2026].

7. D. Budacz, A. Gromada, J. Kawalerowicz, A. Walewska, *Marne szanse na awanse? Badanie na temat obecności kobiet na państwowych uczelniach artystycznych*, 2015, s. 30, [online] https://nck.pl/upload/attachments/317998/Marne%20szanse%20na%20awanse%20RAPORT.pdf [dostęp: 27.06.2026].

sprawia, że nazwanie tej aktywności po prostu pracą jest niewspółmierne do stanu faktycznego i związanych z tym dodatkowych okoliczności.

Zwracam uwagę, że w kwestionariuszu osobno postawiono pytania o to, czy bycie matką utrudnia pracę akademicką i czy utrudnia pracę twórczą. Odpowiedź twierdzącą wskazało odpowiednio 37,1% (w przypadku akademii) oraz 52,9% (w przypadku twórczości) respondentek, natomiast opcję „trudno powiedzieć" wybrało odpowiednio 27,1% oraz 22,9% z nich.

Z kolei wyniki pytań kontrolnych okazały się znacznie bardziej zbliżone i jednoznaczne. Na pytanie: „Czy w związku z urodzeniem i wychowaniem dziecka Twoja aktywność artystyczna: a) stała się mniej intensywna, b) stała się bardziej intensywna, c) nie miało to znaczenia?", aż 78,6% badanych wybrało wariant wskazujący na spadek intensywności działań. Zbieżne rezultaty przyniósł drugi weryfikator: „Czy posiadanie dziecka/dzieci ma wpływ na rozwój kariery akademickiej?" – tutaj aż 76,8% respondentek odpowiedziało twierdząco.

Kluczowe dla zrozumienia tej pozornej niekonsekwencji jest bezpośrednie pytanie nie o trudności w pracy akademickiej, lecz o uzyskanie stopni naukowych, co dla artystek i artystów nie ma większego znaczenia, ale w świecie akademickim determinuje awans i rozwój. Z awansem tym wiąże się cały łańcuch długofalowych konsekwencji, takich jak choćby bieżące uposażenie, ale też wysokość przyszłej emerytury. Oznacza to, że poza wykonywaniem pracy dydaktycznej oraz organizacyjnej na rzecz akademii, dorobkiem artystycznym, który trzeba cały czas pielęgnować, należy mieć także dorobek naukowy. W odpowiedzi na pytanie o to, czy urodzenie i wychowanie dziecka wpłynęło na proces uzyskiwania stopni lub tytułów naukowych (do wyboru były odpowiedzi: a) opóźniło go, b) przyspieszyło, c) nie miało znaczenia) aż 55,7% respondentek wskazało na opóźnienie.

Na końcu warto zwrócić uwagę na specyfikę relacji w tym środowisku, które często ewoluują na przestrzeni lat – klasycznym przykładem jest przejście od statusu studentki do osoby zatrudnionej w tej samej strukturze (aż 75,7% badanych ukończyło tę samą uczelnię, na której obecnie pracuje). Owa płynność ma wpływ na stosunki wewnątrz struktury oraz jej hermetyczność. Natomiast waga relacji przekłada się na sieć kontaktów, która odgrywa kluczową rolę w nieformalnym obiegu informacji, wpływa na pozycję oraz uczestnictwo w oficjalnych i nieoficjalnych wydarzeniach, a także ułatwia włączanie się w kolektywy twórcze czy poszczególne projekty. Dobre relacje sprawiają, że niestabilność świata artystycznego, którego akademia jest jednym z niewielu trwałych elementów, staje się trochę mniej dojmująca. Dają one szansę na rozwój czy dodatkowy zarobek. W pewnym sensie chronią przed „wypadnięciem z obiegu", lęk przed którym może mieć wpływ na fundamentalne decyzje, np. o wzięciu urlopu wychowawczego. Z ankiety wynika, że ponad 95% badanych zadeklarowało korzystanie z urlopów macierzyńskich. Co jednak ciekawe, na urlop wychowawczy zdecydowało się zaledwie 27,9% z nich. W dalszych wynikach widać też bezpośredni wpływ macierzyństwa na relacje; respondentki wskazują na poczucie wykluczenia z życia akademickiego i osobno artystycznego w związku z posiadaniem dziecka/dzieci.

V

Jeden z kluczowych wniosków z raportu „Trójpolówka” dotyczy braku propozycji systemowych, które mogłyby zminimalizować podstawowe obciążenia i koszty matek-artystek pracujących na uczelniach artystycznych.

Na pytanie: „Czy na Twojej uczelni istnieją rozwiązania systemowe skierowane do matek?”, połowa ankietowanych (50%) odpowiedziała przecząco, 41,4% wybrała opcję „trudno powiedzieć”, a zaledwie 8,6% odpowiedziała twierdząco. Oznacza to, że tylko 6 na 70 respondentek bez wahania potwierdza obecność takich mechanizmów na swojej macierzystej uczelni.

Jak wskazują współczesne analizy socjologiczne, za obecny stan może w dużej mierze odpowiadać dotkliwy brak postaw feministycznych w strukturach akademickich (w obszarze dydaktyki, sztuki i zarządzania). Codzienne funkcjonowanie instytucji wciąż opiera się na męskich wzorcach. Kobiety zwracają uwagę na konieczność walki z internalizacją patriarchatu. Kluczem do transformacji jest odejście od tego modelu oraz realne wsparcie w godzeniu triady obowiązków: pracy artystycznej, akademickiej i opiekuńczej. Zrozumienie specyfiki każdego z tych wymiarów, ich odrębności oraz wzajemnych zależności – ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji kobiet – daje nadzieję na wypracowanie tzw. „czwartej drogi”.

Respondentki zapytane o najbardziej pożądane zmiany systemowo-organizacyjne, które mogłyby stanowić jej podstawę, wskazywały przede wszystkim na realne wsparcie finansowe oraz elastyczny czas i tryb pracy dla osób wychowujących małe dzieci (niemal 16% badanych deklaruje samodzielne macierzyństwo, aż 55,2% poświęca na pracę opiekuńczą ponad 5 godzin dziennie, a zaledwie 7,5% może pozwolić sobie na stałe wsparcie opiekunki). Postulowały również zapewnienie możliwości wyjazdów służbowych (w tym grantowych, stypendialnych i konferencyjnych) wraz z dziećmi, a także rozwój infrastruktury opiekuńczej przy uczelniach, takiej jak przedszkola, żłobki czy warsztaty twórcze dla najmłodszych organizowane w czasie pracy akademickiej rodziców.

Zwiększenie reprezentacji kobiet w strukturach decyzyjnych uczelni, co – jak dowodzą badania – bezpośrednio modyfikuje strategię zarządzania instytucją, mogłoby pomóc w wypracowaniu równowagi między potrzebami matek a możliwościami uczelni.

Autorki starają się przełamać istniejące schematy, w myśl których współcześnie sukces wymaga skrajnego egoizmu, symbolicznie obalając „syndrom Gauguina”, zgodnie z którym artysta, porzucając rodzinę w celu realizacji swoich ambicji, staje się wzorem romantycznego buntownika. Swoim działaniem sprzeciwiają się sytuacji, w której kobieta pragnąca realizować się, pracować i mieć rodzinę ma znaleźć się na skraju wycieńczenia. Raport „Trójpolówka” stanowi namacalny dowód na konieczność rozpoczęcia szerokiego dialogu i redefinicji obecnego modelu nie tylko w kręgu akademii, ale też na szczeblu ministerialnym. Skłania on do refleksji, ale też do działania. Ukazuje bezwzględną potrzebę zarówno długofalowych, jak owa „czwarta droga”, jak i doraźnych reakcji „tu i teraz”.

Trójpolówka

Dorota Kozieradzka

Jesteśmy matkami, jesteśmy artystkami, jesteśmy akademiczkami.

Niniejszy raport powstał z potrzeby poznania doświadczeń naszych koleżanek oraz symbolicznego połączenia grupy, która – choć liczna – pozostaje rozproszona w strukturach uczelni artystycznych w Polsce. Projekt wyrasta z wewnątrz: z naszych biografii, rozmów, obserwacji i codziennych prób łączenia pracy akademickiej, praktyki artystycznej oraz opieki nad dziećmi. Jest wyrazem przekonania, że rewolucja jest niemożliwa, jeśli siła rewolucyjna jest mniejsza niż siła hamująca, że zamiast czekać na gotowe rozwiązania, należy zidentyfikować zjawisko i otworzyć drogę do jego rozpoznania.

Macierzyństwo jest doświadczeniem pięknym, głębokim i formującym, momentami jednak granicznym i ekstremalnym – biologicznie, emocjonalnie, intelektualnie, ale także, co znamienne – społecznie. Mimo że różnimy się na wielu poziomach, łączy nas wspólny zbiór doświadczeń, który poprzez naszą obecność w murach Akademii przenika ze strefy prywatnej do sfery publicznej. Łączy nas sztuka, działalność naukowa, troska o program studiów czy refleksja nad przyszłością uczelni, ale również to, co przyziemne i niedostrzegalne dla reszty wspólnoty. Kilometry zawiązanych dziecięcych sznurówek, kilogramy obciętych paznokci i litry witaminy D_3. Na korytarzach i dziedzińcach uczelni wymieniamy się informacjami o tym, jak poradzić sobie z zapaleniem ucha u trzylatka, gorączką, nieprzespaną nocą czy kolejnym kryzysem związanym z przedszkolem. Bycie matką pozostawia też ślad w twórczości. Jako artystki nie zajmujemy się macierzyństwem dlatego, że nie mamy innych tematów, ani dlatego, że – jak można by ironicznie powiedzieć – „utknęłyśmy w pieluchach". Przeciwnie: macierzyństwo zmienia perspektywę patrzenia na rzeczywistość, pogłębia empatię, uczy odpowiedzialności, negocjowania i myślenia relacyjnego. Wprowadza do sztuki obszar doświadczenia związany z jednym z najbardziej transformujących wydarzeń ludzkiego życia, które przez długi czas pozostawało na peryferiach narracji artystycznej.

Zainteresowało nas miejsce przecięcia pracy, ambicji, kariery, instytucji, rodziny, opieki i twórczości. Postanowiłyśmy sprawdzić, jak wygląda rzeczywistość matek-akademiczek na polskich uczelniach artystycznych. Czy system szkolnictwa artystycznego uwzględnia ich sytuację? Czy macierzyństwo jest traktowane jako element biografii zawodowej, czy raczej jako przeszkoda w rozwoju kariery? Jak kobiety łączą pracę artystyczną i akademicką z opieką? I wreszcie: co dzieje się z karierą – matki i ojca – kiedy pojawia się dziecko?

Raport[1] jest próbą odpowiedzi na te pytania, ale także próbą nazwania doświadczeń, które zbyt często pozostają niewypowiedziane. Nie pytamy więc wyłącznie o to, jak matkom jest na uczelniach artystycznych. Pytamy również o to, jakie uczelnie artystyczne chcemy współtworzyć – i czy jest w nich miejsce na pełne, wielowymiarowe życie osób, które je budują.

1. Ankieta została przeprowadzona jesienią 2024 roku w dziewięciu polskich uczelniach artystycznych wśród 70 respondentek przez zespół w składzie: Dorota Kozieradzka, Irmina Staś, Anna Panek i Maryna Tomaszewska, w ramach zadania badawczego „Macierzyństwo" realizowanego w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Niewidzialna grupa

„Nie wyobrażają one sobie, aby mogły wypełnić wszystkie obowiązki wobec jednego lub kilkorga dzieci, będąc jednocześnie profesorką, artystką, lekarką czy zajmując stanowisko kierownicze”[2].

Zgromadzone wypowiedzi pokazują, że jednoczesne realizowanie wielu ról jest jednym z podstawowych doświadczeń naszej grupy. Matki-akademiczki pracują dydaktycznie, badawczo i twórczo, a jednocześnie odpowiadają za obowiązki związane z opieką nad dziećmi i organizacją życia rodzinnego. Każda z tych sfer wymaga zaangażowania, czasu i uważności.

Ale jest też druga strona tego równania. Suma tych doświadczeń może czynić nas osobami obdarzonymi szczególną otwartością i umiejętnością przyjęcia perspektywy wykraczającej poza własne potrzeby. Macierzyństwo nie musi zawężać pola widzenia – przeciwnie, może je poszerzać. Uczy negocjowania, wielozadaniowości, cierpliwości, empatii, odpowiedzialności i patrzenia na rzeczywistość oczami drugiego człowieka. Kompetencje te nie zostają za drzwiami uczelni. Stają się częścią naszego funkcjonowania zawodowego, dydaktycznego, artystycznego i wspólnotowego.

Dlatego raport, mimo że ujawnia wiele problemów, nie jest wyłącznie zapisem trudności. Jest także próbą dostrzeżenia zasobów, kompetencji i potencjału, które powstają w wyniku doświadczenia macierzyństwa i które mogą wzbogacać zarówno praktykę artystyczną, jak i środowisko akademickie. Istotna jest również skala doświadczenia, które dotąd funkcjonowało przede wszystkim w rozproszeniu i prywatności.

Niewidzialna praca

W kulturze, gdzie „ja przede wszystkim” stało się zasadą, macierzyństwo jest wyzwaniem, a nawet sprzecznością. To, co przysługuje kobiecie niematce, przestaje być jej prawem, gdy pojawia się dziecko. Troska o siebie musi ustąpić trosce o dziecko, a „chcę wszystkiego” zastępuje „muszę mu wszystko zapewnić”. Od kiedy decyzję o urodzeniu dziecka zaczęto wiązać z przyjemnością, mniej mówi się o darze, a więcej o długu[3].

Jednym z kluczowych problemów badanej grupy jest niewidzialność pracy wykonywanej przez matki. Macierzyństwo wiąże się z ogromną liczbą obowiązków: od bezpośredniej opieki nad dziećmi i prowadzenia gospodarstwa domowego, po pracę emocjonalną, logistyczną i organizacyjną. Nie da się tej pracy łatwo rozliczyć w godzinach, nie znajduje ona odzwierciedlenia w wynagrodzeniu i rzadko bywa traktowana jako kompetencja istotna dla kariery zawodowej.

Tymczasem umiejętności rozwijane w procesie macierzyństwa mogą mieć znaczenie w relacjach

2. Zob. sondaż TNS-Sofres dla „Philosophie Magazine”, cyt. za: *Kobieta Matka Konflikt*, s. 165.

3. E. Badinter, Konflikt. *Kobieta i matka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 10.

zawodowych. Matki często angażują się w budowanie atmosfery otwartości, wzajemnego wsparcia i odpowiedzialności. Potrafią rozpoznawać napięcia, negocjować, organizować, podtrzymywać relacje i reagować na potrzeby innych osób. Ten rodzaj zaangażowania realnie wpływa na jakość działania instytucji, choć zazwyczaj pozostaje poza systemem formalnego uznania.

Rzadko przekłada się bezpośrednio na awans, wynagrodzenie czy ocenę dorobku zawodowego. Może natomiast znajdować odzwierciedlenie w pracy artystycznej, dydaktycznej i organizacyjnej – w sposobie prowadzenia zajęć, budowania zespołów, opiekowania się procesami i tworzenia bardziej uważnych struktur.

Na marginesie

> Żyjemy w społeczeństwie, które nieustannie deklaruje szacunek dla rodziny i macierzyństwa – a zatem dla więzi pomiędzy matką a dzieckiem – ale jednocześnie organizuje ludziom życie zgodnie z indywidualistycznym założeniem, że jednostki są bytami autonomicznymi i w pełni odpowiedzialnymi za siebie[4].

Matki stanowią liczną grupę społeczną, ale sama liczebność nie eliminuje problemu marginalizacji. Macierzyństwo ma fundamentalne znaczenie dla reprodukcji społecznej, podczas gdy praca związana z wychowaniem i opieką wciąż rzadko znajduje odbicie w mechanizmach rozwoju i awansu zawodowego.

Specyfika środowiska akademickiego i artystycznego – opartego na budowaniu długofalowego dorobku, mobilności, dyspozycyjności i ciągłej aktywności – utrudnia łączenie kariery z rodzicielstwem. W efekcie kobiety mające dzieci często funkcjonują jednocześnie w centrum i na marginesie. W centrum, ponieważ wykonują pracę niezbędną społecznie. Na marginesie, ponieważ związane z nią czas, emocje i kompetencje pozostają poza instytucjonalnymi systemami uznania.

Doświadczenie matek-akademiczek nie jest więc wyłącznie prywatną kwestią kobiet mających dzieci. Wiąże się z pytaniem o organizację pracy, system wartościowania dorobku oraz modele życia i kariery uznawane przez współczesny świat za normę.

Raport jest próbą przywrócenia widzialności tej grupie – nie przez przedstawianie matek jako osób wymagających szczególnego traktowania, ale przez pokazanie pełnego obrazu ich doświadczenia: wysiłku, kompetencji, ambicji, twórczości, relacyjności i sprawczości. W tym sensie jest nie tylko diagnozą, lecz także zaproszeniem do budowania instytucji bardziej uważnych, elastycznych i otwartych na różne modele życia zawodowego.

Cieszymy się, że nasze działania są wspierane przez uczelnię, na której pracujemy; to właśnie w ten sposób możemy iść ku zmianie!

3. Agata Graff, *Matka Feministka*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 9.

Tekst kuratorski wystawy

Marta Czyż

Anna Coatman, recenzując debiutancką książkę Helen Charman *Mother State*, zwraca uwagę na utrwaloną w kulturze opozycję pomiędzy rodzeniem dzieci a tworzeniem sztuki – jakby kobieta musiała wybrać pomiędzy reprodukcją a produkcją. Charman proponuje jednak inne rozumienie tego doświadczenia. Rozdziela rzeczownik „macierzyństwo", oznaczający stan bycia matką, od czasownika „matkować", opisującego praktykę opieki nad innymi, niezależnie od więzi biologicznych. Ta pozornie językowa różnica otwiera szerszą perspektywę: opieka okazuje się nie prywatnym obowiązkiem, lecz jedną z podstawowych form organizowania życia społecznego.

Ostatnie dekady historii sztuki należały do odzyskiwania twórczości kobiet artystek nieobecnych w kanonie, pracujących w cieniu swoich partnerów lub funkcjonujących poza oficjalnym obiegiem. Dziś ich obecność staje się coraz bardziej widoczna dzięki badaniom feministycznym, herstoriom i kolejnym wystawom. Wciąż jednak znacznie rzadziej analizujemy warunki, w jakich ta twórczość powstaje, oraz systemy pracy, które ją umożliwiają lub ograniczają.

Alma Mater nie opowiada wyłącznie o trzech rolach – artystki, matki i akademiczki. Wystawa ujawnia przede wszystkim trzy współistniejące systemy organizujące życie współczesnych kobiet: reprodukcję, produkcję oraz wyczerpanie i opór.

Pierwszy z nich, reprodukcja, rozumiany jest szerzej niż biologiczne macierzyństwo. To codzienna praca podtrzymywania życia: troska o dzieci, partnerów, studentów, relacje i wspólnoty. To nieustanna, często niewidzialna praca emocjonalna, organizacyjna i afektywna, którą feministyczne ekonomistki, od Silvii Federici po Nancy Fraser, określają mianem pracy reprodukcyjnej. To ona umożliwia funkcjonowanie wszystkich pozostałych obszarów życia, pozostając jednocześnie najmniej dostrzeganą i najrzadziej wynagradzaną. Drugim systemem jest produkcja rozumiana jako tworzenie sztuki, prowadzenie badań, działalność dydaktyczna i uczestnictwo w instytucjach kultury. Artystki obecne na wystawie funkcjonują równocześnie jako twórczynie i akademiczki, nieustannie produkując wiedzę, obrazy, relacje i nowe języki opisu rzeczywistości. Produkcja nie jest tutaj przeciwieństwem opieki. Przeciwnie, obie sfery wzajemnie się przenikają. Doświadczenie troski staje się źródłem tematów, metod pracy i sposobów budowania wspólnoty, podczas gdy praktyka artystyczna wpływa na sposób przeżywania macierzyństwa i dydaktyki. Na przecięciu tych dwóch porządków pojawia się trzeci system, wyczerpanie, ale także opór. To przestrzeń przeciążenia wynikającego z nakładania się wielu form pracy, z konieczności nieustannego negocjowania czasu, uwagi i odpowiedzialności. Wyczerpanie nie jest tu jednak jedynie doświadczeniem indywidualnym czy psychologicznym. Staje się skutkiem funkcjonowania instytucji, które nadal zakładają model pracownika pozbawionego obowiązków opiekuńczych. Jednocześnie właśnie w tym miejscu rodzą się strategie oporu: solidarność, kolektywność, redefinicja sukcesu, odmowa podporządkowania się logice nieustannej produktywności oraz próby budowania nowych modeli funkcjonowania uczelni i świata sztuki.

Alma Mater, z łacińskiego *matka karmicielka*, była historycznym określeniem uniwersytetu jako instytucji podtrzymującej rozwój wiedzy. Wystawa odwraca tę metaforę, pytając, kto współcześnie podtrzymuje samą instytucję. Czy są to wyłącznie struktury organizacyjne, czy raczej niewidzialna praca kobiet, wykładowczyń, artystek i opiekunek, dzięki której akademia może istnieć? W tym sensie wystawa nie tylko mówi o doświadczeniu macierzyństwa, lecz także ujawnia mechanizmy reprodukcji instytucji kultury i edukacji.

Projekt, zainicjowany przez dydaktyczki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie – dr hab. Marynę Tomaszewską, dr Irminę Staś, dr hab. Annę Panek i dr Dorotę Kozieradzką – obejmuje wystawę, konferencję, panele dyskusyjne oraz działania sieciujące środowisko artystyczne. Do udziału zaproszono artystki reprezentujące wszystkie publiczne uczelnie artystyczne w Polsce, aby wspólnym głosem opowiedzieć nie tylko o doświadczeniu łączenia pracy twórczej, dydaktycznej i opiekuńczej, ale również o systemach, które tę pracę organizują, wyczerpują i jednocześnie otwierają możliwość ich przekształcenia.

Raport

Rozdział I.
Kim jesteśmy?

„Bycie matką jest jednocześnie cudowne i trudne. Pogodzenie pracy zawodowej z zaspokojeniem potrzeb dziecka lub dzieci jest wymagające niezależnie od zawodu. Dobrze jest, gdy całość się uzupełnia. Wiele ułatwia wsparcie partnera/rodziny, ale nawet wtedy pojawia się konieczność dokonywania trudnych wyborów: zawodowych, ekonomicznych, emocjonalnych.

wiek

36–40

41–45

25–30

56–60

51–55

46–50

60+

31–35

20–24	0%
25–30	1%
31–35	12%
36–40	23%
41–45	23%
46–50	14%
51–55	17%
56–60	4%
60+	6%

stan cywilny

mężatka — 64%
w związku partnerskim — 14%
rozwiedziona — 16%
singielka — 3%
wdowa — 2%
w trakcie rozwodu — 1%

uczelnia, na której pracujesz

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Wydział Artystyczny Uniwersytetu w Zielonej Górze

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu

czy jesteś absolwentką uczelni, na której pracujesz?

tak — 76%
nie — 24%

nie

tak

„Macierzyństwo jest pięknym, ale wymagającym doświadczeniem. Jest źródłem emocji, wiedzy i inspiracji oraz uczy brania odpowiedzialności za drugiego człowieka. Świat sztuki bywa bezwzględny i brutalny. Macierzyństwo nauczyło mnie większej troski o innych i uważności na ich potrzeby. Z takim nastawieniem podchodzę do pracy dydaktycznej i własnej twórczości..

stopień/
tytuł

licencjata 0%
magistra 24%
doktora 47%
doktora hab. 20%
profesora 9%

doktora

magistra

doktora hab.

profesora

zajmowane
stanowisko

asystentka

adiunktka

profesora uczelni

profesora

nie dotyczy /
umowa o zlecenie, dzieło

asystentka — 24%
adiunktka — 50%
profesora uczelni — 16%
profesora — 9%
nie dotyczy /
umowa zlecenie, o dzieło — 1%

staż pracy

0–5

6–10

11–15

16–20

21–26

25+

0–5 lat — 16%
6–10 lat — 20%
11–15 lat — 31%
16–20 lat — 14%
21–25 lat — 6%
25 i więcej — 13%

„Jestem absolwentką uczelni, na której obecnie pracuję, od prawie 30 lat nieprzerwanie z nią związana. Taka ciągłość daje poczucie stabilności i zrozumienia mechanizmów instytucjonalnych: byłam studentką, doktorantką i przeszłam wszystkie etapy awansowe. Jednocześnie nie ma alternatywy zmiany miejsca pracy – bardzo wąskie pole edukacji artystycznej sprawia, że relacja z uczelnią staje się także relacją zależności. Musisz grać według istniejących zasad, możliwość zmian jest realna, ale proces ten ma charakter powolny i długofalowy.

forma zatrudnienia

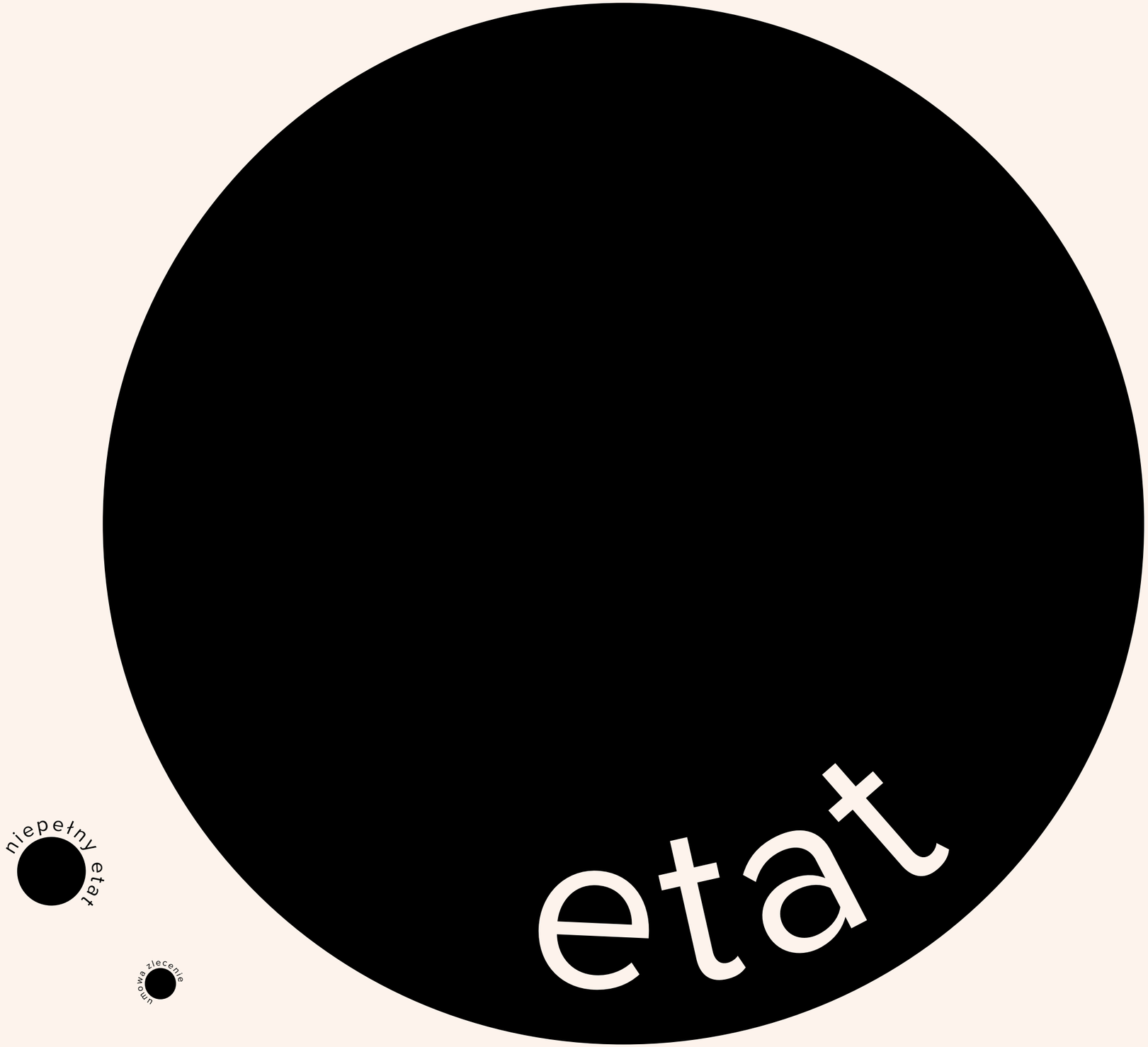

etat — 91%
niepełny etat — 6%
umowa czasowa — 0%
umowa zlecenie — 3%
B2B — 0%

Rozdział II.
Dzieci

ile masz dzieci?

1	48%
2	46%
3	6%
4 i więcej	0%

ile masz dzieci?

Dziecko 1
niemowlę — 4%
wiek przedszkolny — 24%
wiek szkolny — 30%
nastolatek — 22%
dorosłe dziecko — 20%

Dziecko 2
niemowlę — 11%
wiek przedszkolny — 22%
wiek szkolny — 17%
nastolatek — 28%
dorosłe dziecko — 22%

Dziecko 3
niemowlę — 25%
wiek przedszkolny — 25%
wiek szkolny — 0%
nastolatek — 0%
dorosłe dziecko — 50%

wiek matki

20–24

25–29

30–34

35+

Wiek matki przy urodzeniu pierwszego dziecka

20–24 lata	8%
25–29 lat	26%
30–34 lata	42%
35 lat i więcej	24%

z kim wychowujesz dziecko/ dzieci?

z ojcem dziecka

samodzielnie

z obecnym partnerem / obecną partnerką

z pomocą rodziny

w opiece naprzemiennej z ojcem dziecka

z pomocą przyjaciół

z ojcem dziecka — 75%
z obecnym partnerem / obecną partnerką — 6%
samodzielnie — 16%
z pomocą rodziny — 3%
w opiece naprzemiennej z ojcem dziecka — 1%
z pomocą przyjaciół — 1%

dzienny wymiar pracy opiekuńczej

5+

3

2

4

zajmowanie się dzieckiem/dziećmi: odprowadzanie do szkoły, pomoc w odrabianiu lekcji, zajęcia pozaszkolne, spacery, zabawa, przygotowywanie posiłków, wizyty lekarskie, wsparcie psychologiczne, zakupy zaspokajające potrzeby dzieci, organizacja czasu wolnego

1 godzina	0%
2 godziny	12%
3 godziny	18%
4 godziny	15%
5 godzin i więcej	55%

„Oboje jesteśmy artystami zatrudnionymi na uczelni, zajmujemy się dzieckiem na zmianę. W tygodniu ja odbieram dziecko z placówki wychowawczej trzy razy i jestem z nim potem sama, partner wraca w nocy. Partner odbiera dziecko dwa razy w tygodniu i zostaje z nim 4-5 godzin. W sobotę dzielimy czas pół na pół, żeby móc malować. W niedzielę jesteśmy cały dzień rodziną.

kto uczestniczy w codziennej opiece nad dziec-kiem/dziećmi?

opiekunka

partner / partnerka

inny członek /
inna członkini rodziny

rodzeństwo

ojciec

dziadkowie

ojciec — 91%
partner/partnerka — 7%
dziadkowie — 13%
rodzeństwo — 2%
opiekunka — 7%
inny członek / innaczłonkini rodziny — 2%

kto uczestniczy w opiece od czasu do czasu?

inny członek/ inna członkini rodziny

rodzeństwo

dziadkowie

opiekunka

ojciec

ojciec — 32%
partner/partnerka — 9%
dziadkowie — 68%
rodzeństwo — 5%
opiekunka — 22%
inny członek / inna członkini rodziny — 19%

ojciec – ile godzin dziennie uczestniczy w opiece?

5+ 0 2 4 3 1

mniej niż godzinę — 20%
1 godzinę — 12%
2 godziny — 20%
3 godziny — 13%
4 godziny — 14%
5 godzin i więcej — 21%

„Opiekuję się dziećmi sama, ojciec dorywczo godzinę, dwie w miesiącu.

Rozdział III.
Pieluchy, albo uczelnia

czy korzystałaś z urlopu?

macierzyńskiego

kosiniakowe

wychowawczego

„Doświadczenie bycia matką umocniło we mnie poczucie własnej wartości, sprawczości i odpowiedzialności – także za przekazywaną studentom wiedzę. Czuję się o wiele lepszym pedagogiem niż wcześniej, mam więcej pewności siebie i bardziej pozytywnie postrzegam swoje kompetencje.

macierzyńskiego	95%
wychowawczego	28%
„kosiniakowe” / dodatek dla matek niezatrudnionych na etat	5%

czy w związku z urodzeniem dziecka i wychowaniem:

opóźniło się uzyskanie stopni/tytułów naukowych — 56%
przyspieszyło się uzyskanie stopni/tytułów naukowych — 1%
nie miało to znaczenia — 43%

czy bycie matką utrudnia ci pracę akademicką?

tak — 37%
nie — 36%
trudno powiedzieć — 27%

„Bycie matką nie utrudnia pracy akademickiej, ale stawiałam tę pracę na pierwszym miejscu, po artystycznej. Pojawia się wtedy pytanie o skutki takiego wyboru dla nas artystek i artystów, a w konsekwencji o wpływ tych wyborów na nasze dzieci.

ile czasu tygodniowo poświęcasz na pracę akademicką?

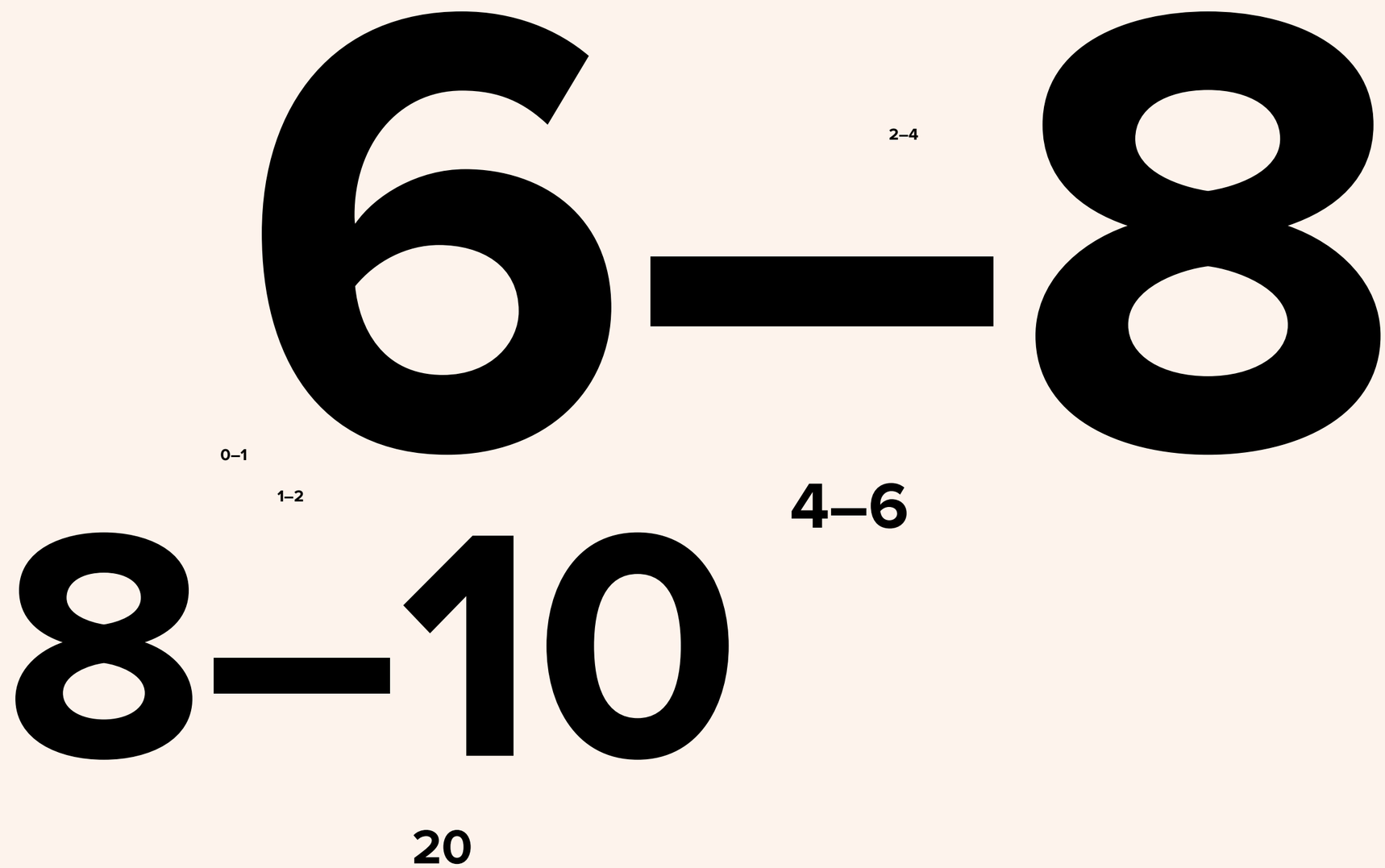

0–1h — 1%
1–2h — 1%
2–4h — 1%
4–6h — 4%
6–8h — 39%
8–10h — 20%
20h — 3%

Rozdział IV.
Ekonomia macierzyństwa

źródło utrzymania

(wielokrotny wybór)

pensja akademicka	97%
umowy cywilnoprawne	46%
sprzedaż prac	20%
działalność gospodarcza	17%
stypendia	13%
dodatkowy etat	11%
granty naukowe	9%

wysokość zarobków netto

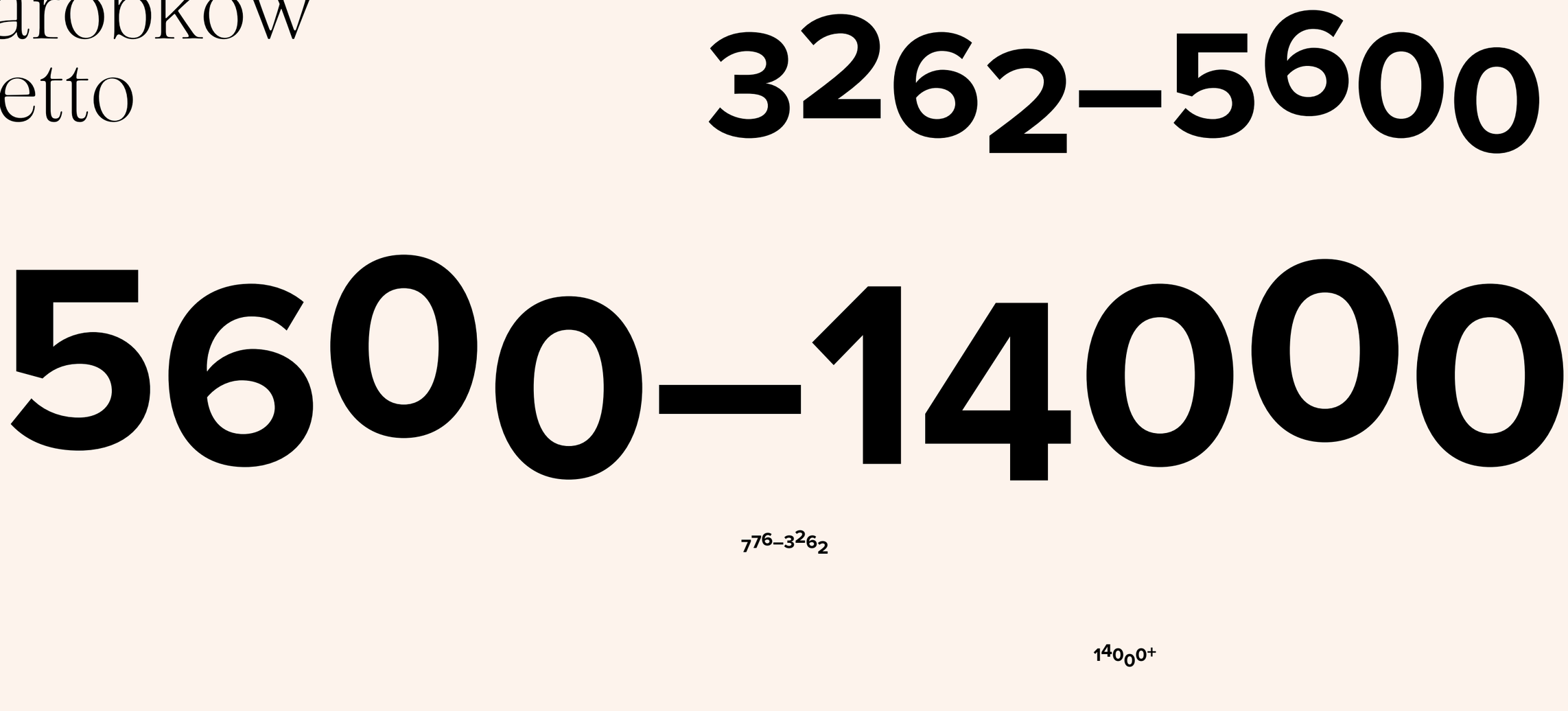

poniżej progu ubóstwa (776 zł) — 2%
między progiem ubóstwa a minimalną krajową (776–3262 zł) — 4%
między minimalną a średnią krajową (3262–5600 zł) — 33%
między średnią krajową a granicą zamożności (5600–14000 zł) — 57%
powyżej progu zamożności (14000 zł+) — 4%

udział pensji akademickiej w dochodach

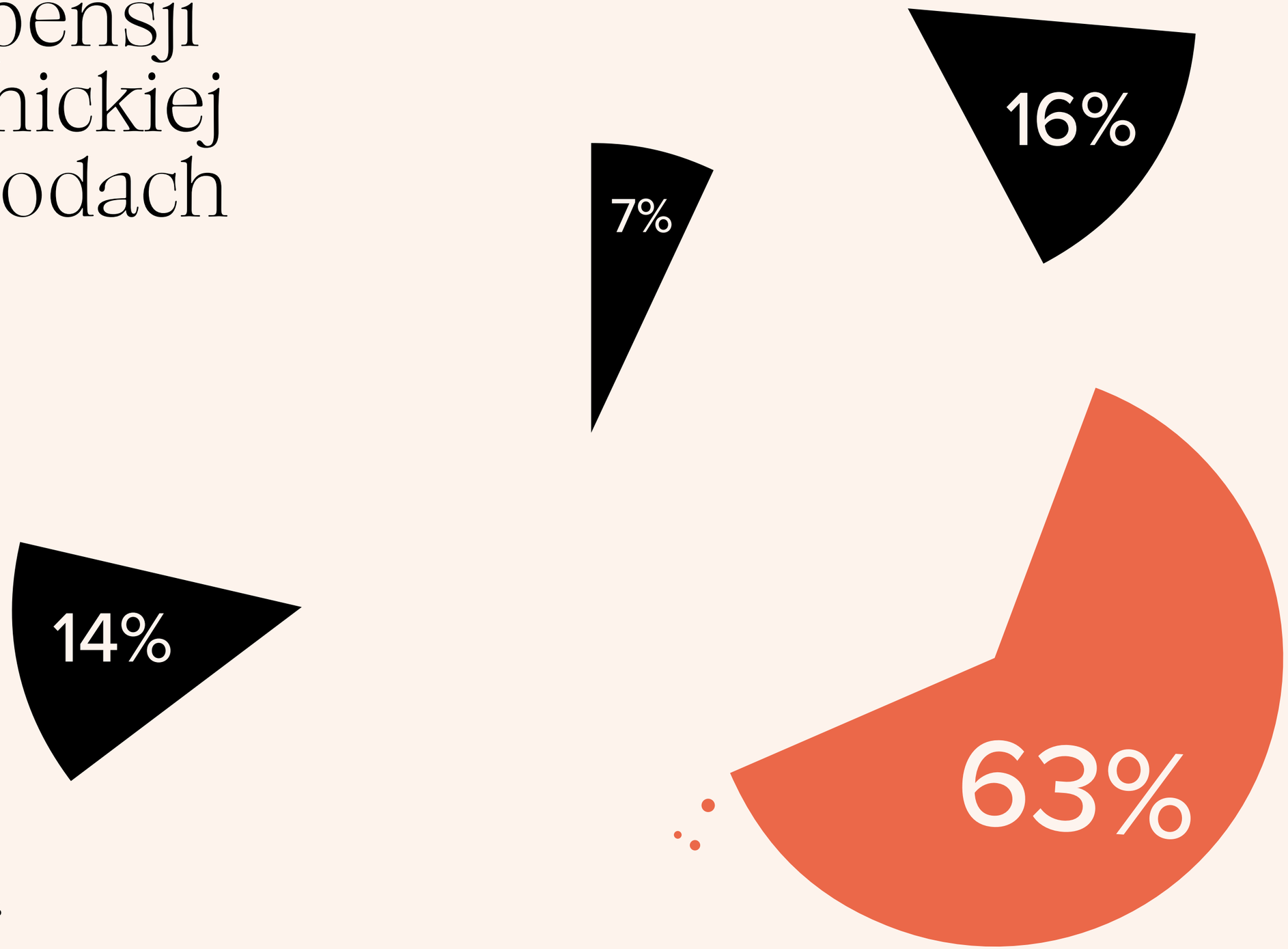

0–25% — 7%
26–50% — 14%
51–75% — 16%
76–100% — 63%

czy pensja akademicka wystarcza na utrzymanie rodziny?

tak — 14%
nie — 72%
trudno powiedzieć — 14%

czy zarabiasz na swojej twórczości?

tak — 46%
nie — 16%
trudno powiedzieć — 38%

czy zarabiasz, wykonując pracę poza swoim za-wodem?

tak — 20%
nie — 71%
trudno powiedzieć — 9%

ile czasu dziennie poświęcasz na inną pracę zarobkową?

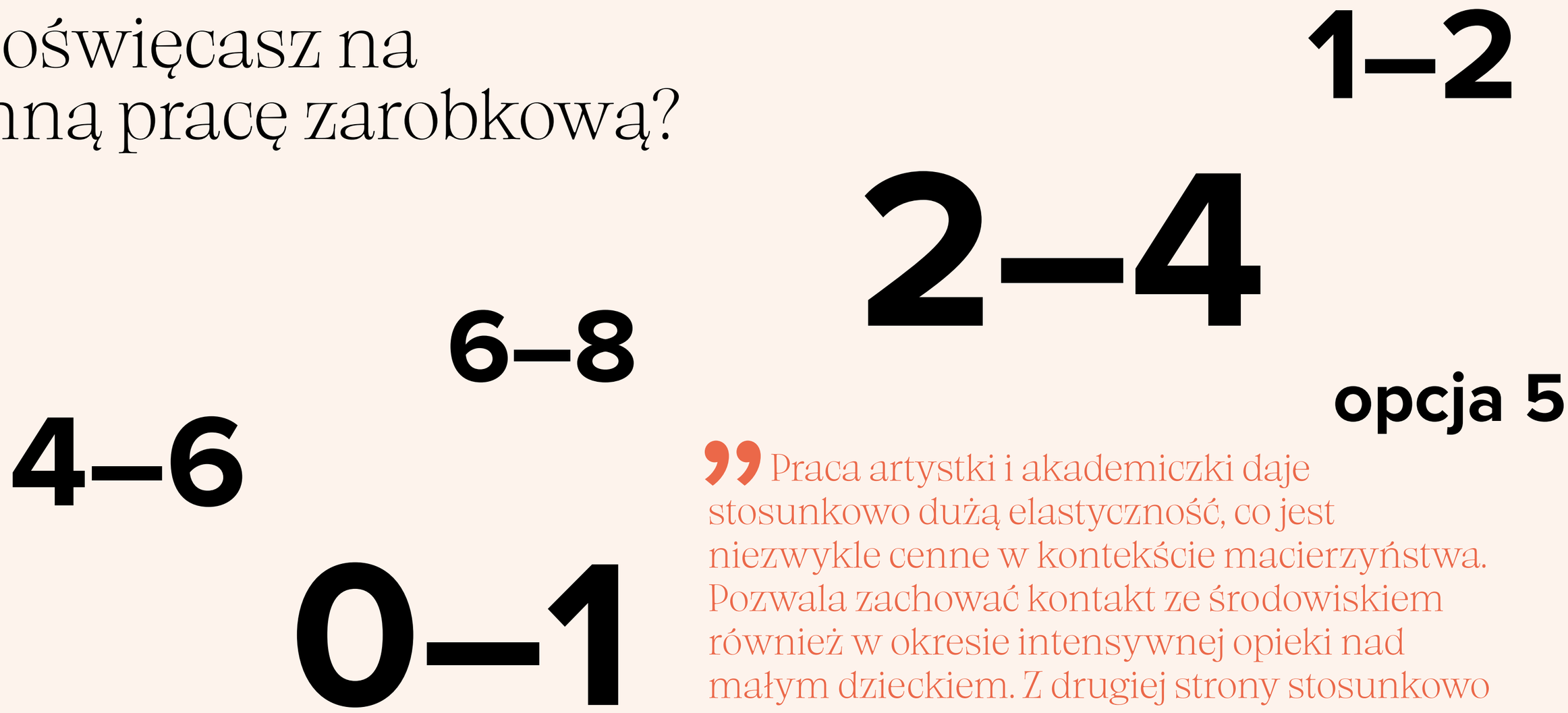

0–1h	24%
1–2h	15%
2–4h	26%
4–6h	15%
6–8h	12%
opcja 5	8%

„Praca artystki i akademiczki daje stosunkowo dużą elastyczność, co jest niezwykle cenne w kontekście macierzyństwa. Pozwala zachować kontakt ze środowiskiem również w okresie intensywnej opieki nad małym dzieckiem. Z drugiej strony stosunkowo niskie wynagrodzenia mogą skłaniać do oparcia finansów rodziny na dochodach lepiej zarabiającego partnera. To z kolei może prowadzić do utrwalania niesymetrycznego podziału obowiązków opiekuńczych.

udział wydatków na opiekę w dochodach respondentek

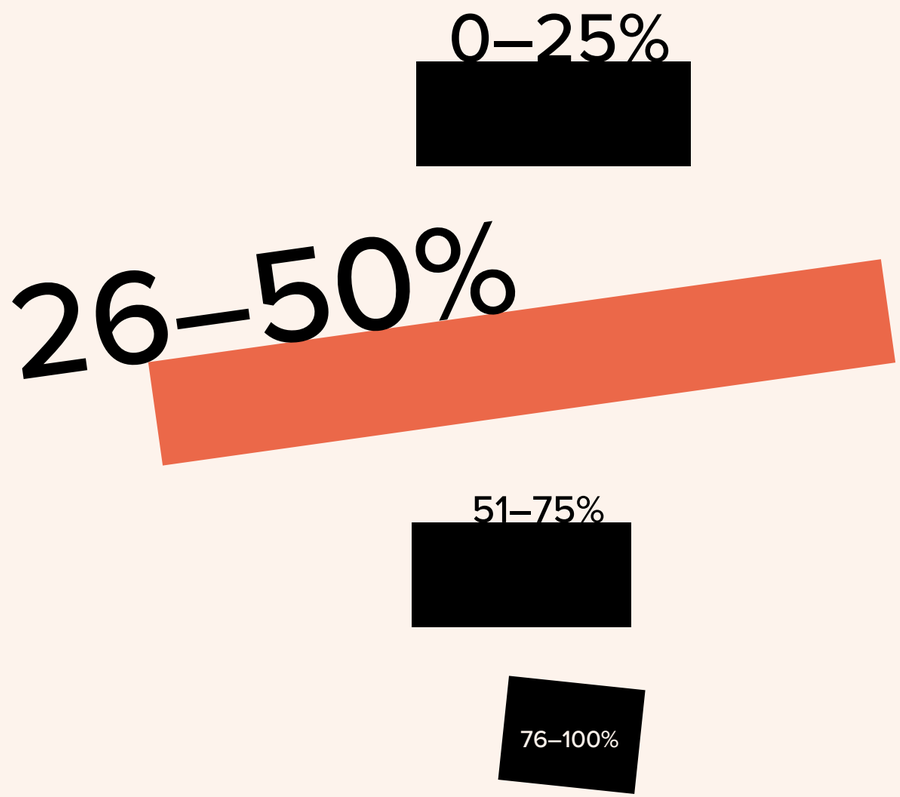

0–25%	20%
26–50%	54%
51–75%	16%
76–100%	10%

udział ojca w kosztach opieki

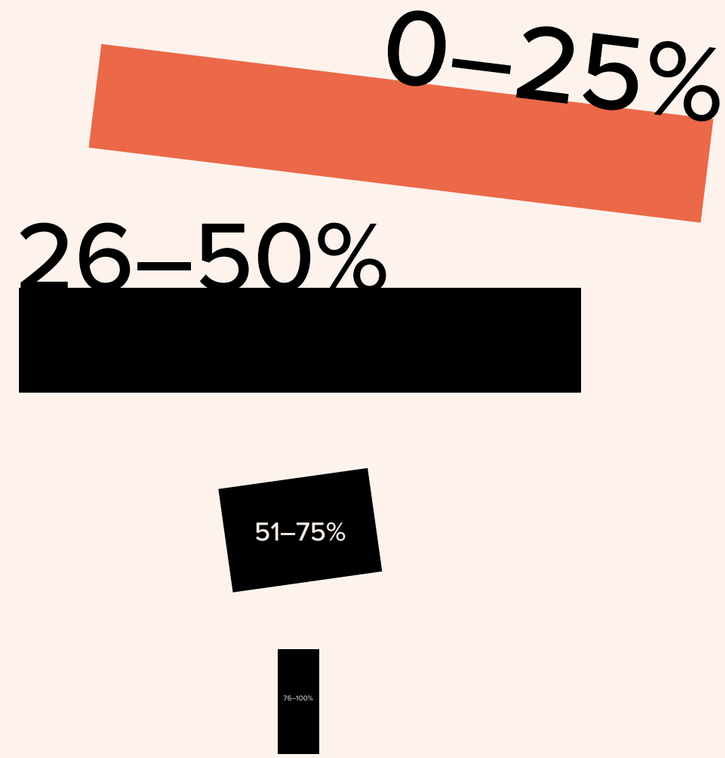

0–25%	45%
26–50%	41%
51–75%	11%
76–100%	3%

Rozdział V.
Brak czasu

”Jestem zmęczona.

wpływ macierzyństwa na aktywność artystyczną

Czy w związku z urodzeniem dziecka i wychowaniem twoja aktywność artystyczna:

stała się mniej intensywna — 79%
stała się bardziej intensywna — 4%
nie miało to znaczenia — 17%

ile czasu dziennie poświę-casz na inną pracę twórczą?

<1

1–2

2–4

6–8

4–6

mniej niż godzinę — 33%
1–2h — 31%
2–4h — 21%
4–6h — 6%
6–8h — 9%

„Mam poczucie, że bycie artystką wymaga pewnego rodzaju egoizmu, podczas gdy macierzyństwo wymaga gotowości do poświęcenia się drugiej osobie. Postrzegam to jako rodzaj ofiarności. Jednocześnie praca dydaktyczna pomaga mi zachować kontakt z twórczością – jest dla niej źródłem energii i inspiracji.

czy bycie matką utrudnia ci pracę twórczą?

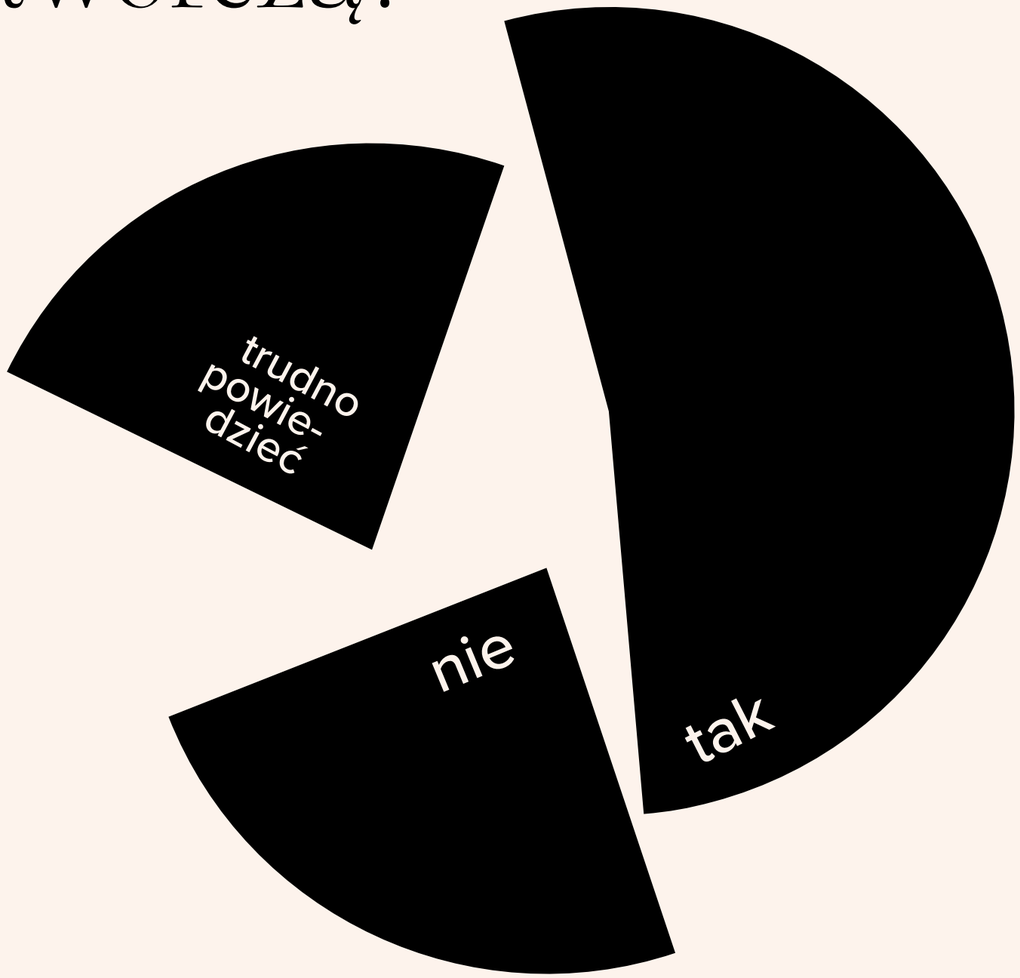

tak — 53%
nie — 24%
trudno powiedzieć — 23%

czy od kiedy zostałaś matką, zrealizowałaś dzieło dotyczące macierzyństwa?

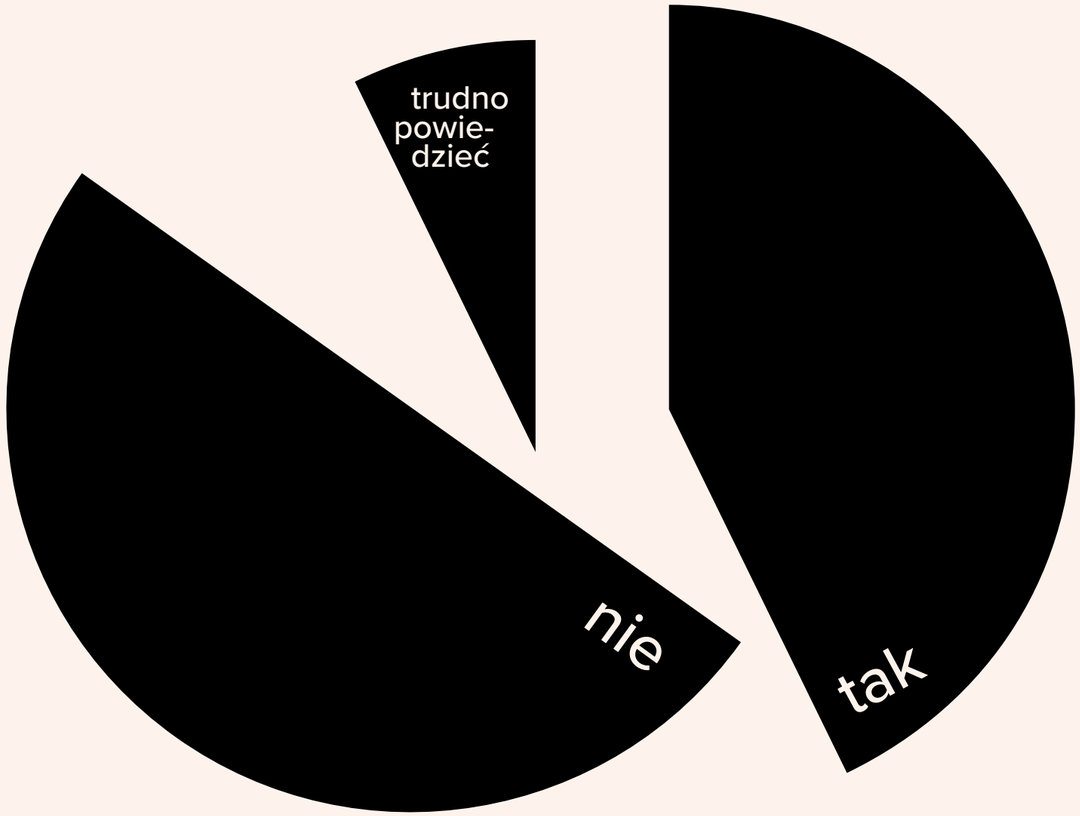

tak — 43%
nie — 50%
jestem w trakcie realizacji takiej pracy — 7%

czy dziecko/dzieci są przedmiotem twojej twórczości?

tak — 14%
nie — 54%
czasami — 32%

czy dziecko/dzieci aktywnie uczestniczą w twojej twórczości?

tak — 23%
nie — 26%
czasami — 51%

Rozdział VI.
Wypaść z obiegu i wrócić do niego

„Po urodzeniu dziecka zmienia się możliwość uczestniczenia w życiu towarzyskim środowiska artystycznego. Trudniej jest wyjść wieczorem, wyjechać czy zarywać noce, kiedy następnego dnia trzeba aktywnie i odpowiedzialnie zajmować się dzieckiem. Mało komu chce się wpadać w odwiedziny i układać klocki na podłodze. Przestajesz być atrakcyjna społecznie. Zwiększyła się moja wydajność i umiejętność organizacji czasu.

czy czułaś się wykluczona z życia artystycznego w związku z posiadaniem dziecka/dzieci?

tak — 39%
nie — 33%
trudno powiedzieć — 28%

czy czułaś się wykluczona z życia akademickiego?

tak — 24%
nie — 35%
trudno powiedzieć — 41%

czy czułaś się wykluczona z życia towarzyskiego?

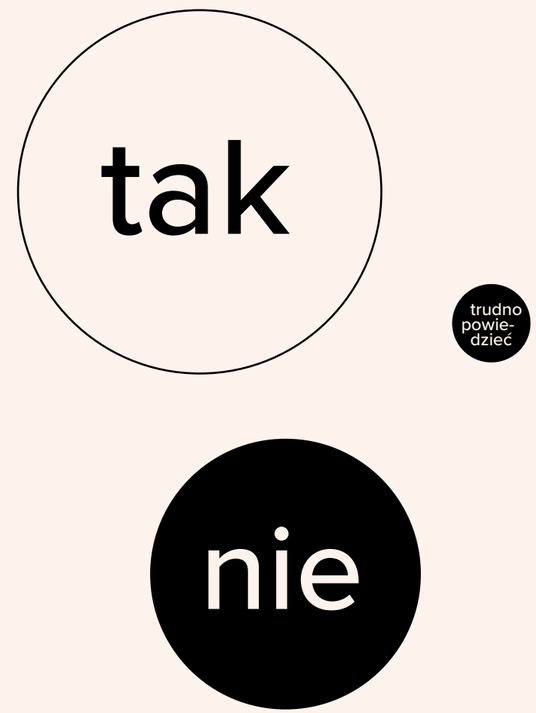

tak — 51%
nie — 38%
trudno powiedzieć — 11%

> Miałam wrażenie, że wszyscy o mnie zapomnieli.

czy utrzymujesz kontakt z innymi matkami na swojej uczelni?

tak — 49%
nie — 29%
trudno powiedzieć — 22%

czy utrzymujesz kontakt z innymi matkami-artystkami specyficznie z powodu posiadania dzieci?

tak — 25%
nie — 62%
trudno powiedzieć — 13%

czy masz możliwość wyjazdów na konferencje, stypendia, warsztaty, rezydencje bez dzieci?

tak — 35%
nie — 35%
trudno powiedzieć — 30%

czy chcesz korzystać z wyjazdów na konferencje, stypendia, warsztaty, rezydencje bez dzieci?

tak — 78%
nie — 4%
trudno powiedzieć — 18%

ROZDZIAŁ VII.
Matka, ojciec, system

„Mój mąż wziął urlop wychowawczy i jednocześnie zajął się swoją praktyką zawodową. Ja pracowałam, nie biorąc urlopu macierzyńskiego. Nie było wtedy tacierzyńskich. Przywoził mi niemowlaka do karmienia do pracy. Odstawienie od piersi pamiętam doskonale: ja męczyłam się z nadmiarem pokarmu, a mąż z dzieckiem i butelką

czy pojawienie się dziecka/dzieci miało wpływ na szeroko pojętą karierę ojca dziecka?

tak — 33%
nie — 47%
trudno powiedzieć — 20%

czy uważasz, że rodzicielstwo miało większy wpływ na twoją karierę niż na karierę ojca dziecka/dzieci?

> Ojciec dziecka kontynuuje pracę zawodową, podczas gdy moje obowiązki opiekuńcze hamują moją karierę.

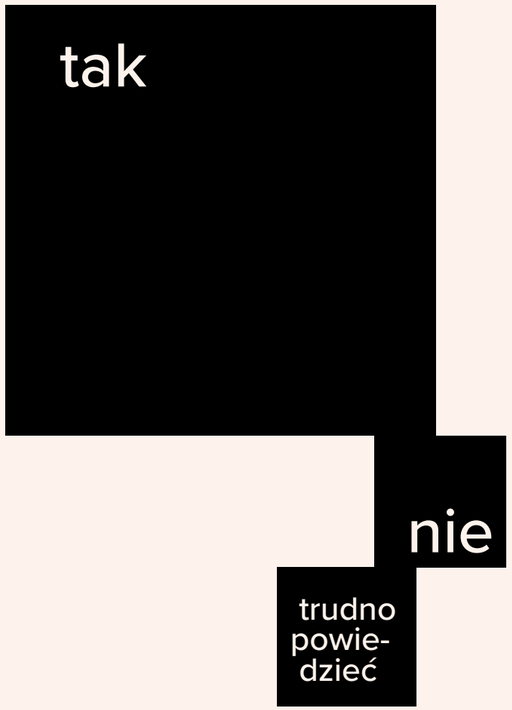

tak — 61%
nie — 19%
trudno powiedzieć — 20%

czy w twoim środowisku (artystyczno-akademickim) bycie matką jest:

trudniejsze niż w innych zawodach (nieartystycznych) — 19%
łatwiejsze niż w innych zawodach (nieartystycznych) — 20%
takie samo jak w innych zawodach (nieartystycznych) — 24%
trudno powiedzieć — 37%

czy twoim zdaniem
bycie matką w środowisku
artystyczno-akademickim:

wygląda tak samo jak w innych zawodach

naraża na większą dyskryminację płciową niż w innych zawodach

pozwala na mniejszą dyskryminację płciową niż w innych zawodach

> Na mnie spadła zdecydowana większość obowiązków rodzicielskich.

naraża na większą dyskryminację płciową niż w innych zawodach — 25%
pozwala na mniejszą dyskryminację płciową niż w innych zawodach — 17%
wygląda tak samo jak w innych zawodach — 58%

czy środowisko artystyczno-akademickie w kontekście rodzicielstwa:

sprzyja konserwacji klasycznych ról społecznych

sprzyja zmianie klasycznych ról społecznych

trudno powiedzieć

sprzyja konserwacji klasycznych ról społecznych — 17%
sprzyja zmianie klasycznych ról społecznych — 30%
trudno powiedzieć — 53%

ROZDZIAŁ VIII.
Czwarta droga

„Urodzenie dziecka pozwoliło mi wyjść z wyścigu akademickiego i skłoniło do poszukiwania alternatywnych ścieżek twórczej samorealizacji. Zaczęłam tworzyć z dzieckiem, ta zmiana perspektywy przyniosła zaskakujące efekty. Dziecko pomogło mi obudzić w sobie tę pierwotną cząstkę twórczą i odzyskać radość tworzenia zakopaną pod stertą prania, maili i innych obowiązków związanych z pracą na uczelni.

czy masz czas dla siebie?

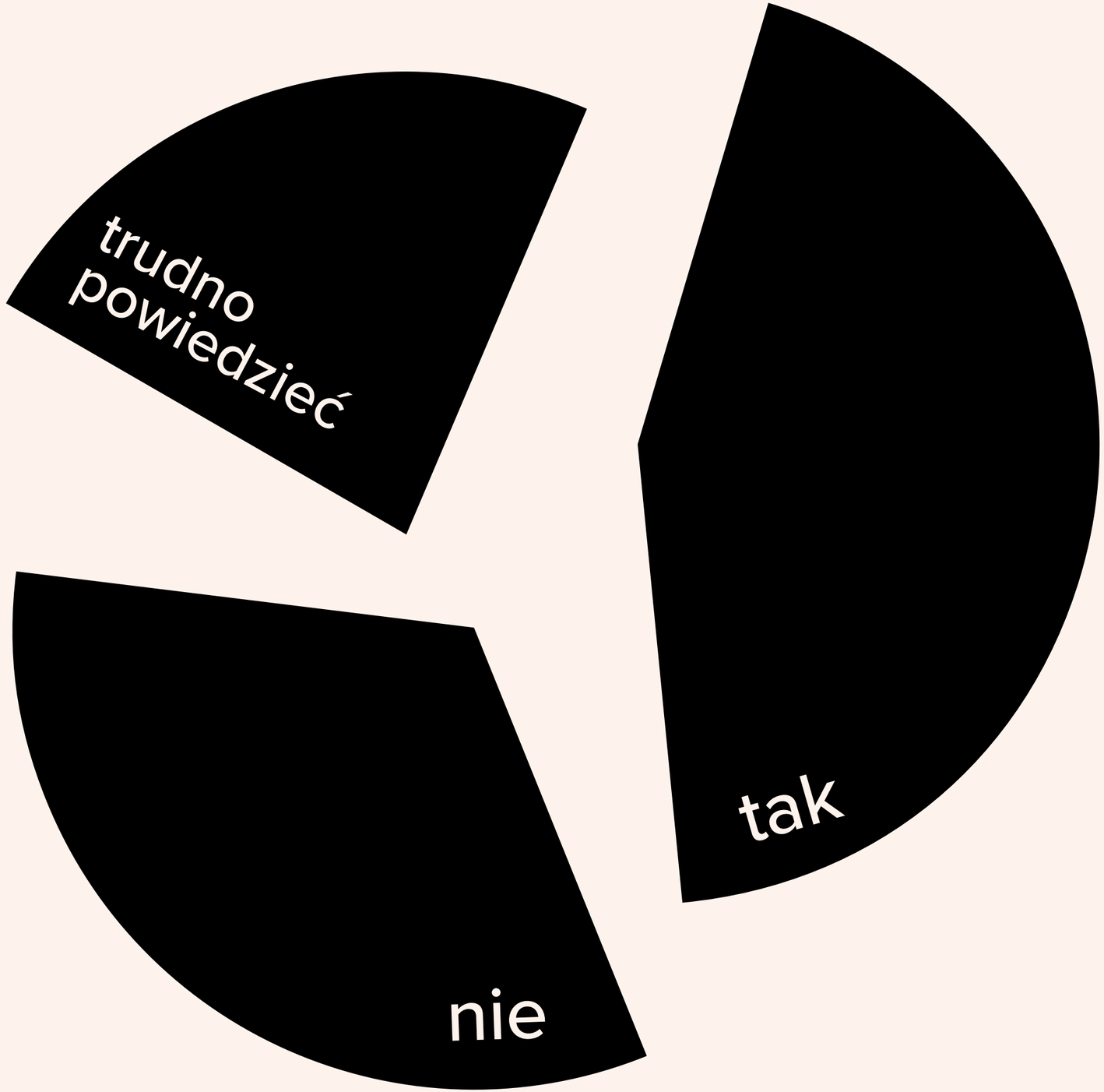

(wolny od domowych obowiązków oraz pracy zawodowej)

tak — 44%
nie — 33%
trudno powiedzieć — 23%

czy posiadanie dziecka motywuje do dbania o siebie, o zdrowie, o kondycję fizyczną i psychiczną?

tak — 59%
nie — 19%
trudno powiedzieć — 22%

czy posiadanie dziecka wpływa na planowanie przyszłości: oszczędzanie, inwestowanie itp.?

tak — 79%
nie — 10%
trudno powiedzieć — 11%

co jest
dla ciebie
ważniejsze?

twórczość

dzieci

trudno powiedzieć

dzieci — 58%
twórczość — 7%
trudno powiedzieć — 35%

„Czuję się wyróżniona przez życie i szczęśliwa.

czy na twojej uczelni istnieją rozwiązania systemowe skierowane do matek?

tak — 9%
nie — 50%
trudno powiedzieć — 41%

jeśli nie, to czy uważasz, że powinny być?

tak — 55%
nie — 0%
trudno powiedzieć — 45%

PROPOZYCJE WSPARCIA

Przedstawione niżej postulaty stanowią zbiorczy katalog pomysłów na systemowe wzmocnienie rodziców funkcjonujących w strukturach uczelni artystycznych. Ich celem nie jest tworzenie przywilejów, lecz wyrównanie warunków pracy, rozwoju i uczestnictwa osobom, które łączą obowiązki zawodowe, twórcze i opiekuńcze. Proponowane rozwiązania mają charakter praktyczny i możliwy do stopniowego wdrażania – obejmują elastyczną organizację pracy, wsparcie infrastrukturalne, finansowe, psychologiczne i rozwojowe.

Elastyczny model pracy dla rodziców małych dzieci

Wprowadzenie elastycznych godzin pracy oraz dostosowanie terminów zebrań, dyżurów i obowiązków administracyjnych do rytmu życia rodzinnego, szczególnie w przypadku rodziców dzieci do siódmego roku życia.

Prawo do pracy zdalnej w sytuacjach opiekuńczych

Umożliwienie pracy zdalnej lub hybrydowej w przypadku choroby dziecka, zamknięcia placówki opiekuńczej, nagłych sytuacji rodzinnych lub konieczności czasowej opieki.

Plan powrotu i rozwoju po urlopie rodzicielskim

Wprowadzenie jasnych procedur powrotu do pracy po urlopach związanych z rodzicielstwem: indywidualnego planu wdrożenia, rozmowy z przełożoną/przełożonym, ustalenia obciążeń dydaktycznych oraz ścieżki dalszego awansu.

Infrastruktura przyjazna rodzicom i dzieciom

Wydzielenie na uczelniach miejsc do karmienia, przewijania i krótkiego pobytu z dzieckiem oraz stworzenie bezpiecznych kącików dziecięcych dostępnych w wyjątkowych sytuacjach.

Wsparcie związane z wychowywaniem dzieci

Rozszerzenie wsparcia psychologicznego i dofinansowań dla rodzin: organizacja kolonii, półkolonii, zajęć dodatkowych oraz opieki, ze szczególnym uwzględnieniem osób samotnie wychowujących dzieci.

Mobilność akademicka i artystyczna dostępna dla matek

Umożliwienie udziału w konferencjach, rezydencjach, stypendiach i wyjazdach służbowych z dziećmi poprzez dofinansowanie opieki, noclegów rodzinnych oraz kosztów organizacyjnych.

Budżet rozwojowy po powrocie z urlopu

Zapewnienie środków na szkolenia, coaching, rozwój kompetencji, odbudowę aktywności artystycznej i naukowej po dłuższej nieobecności związanej z rodzicielstwem.

Widzialność

Wzmacnianie obecności matek w strukturach decyzyjnych, programowych i reprezentacyjnych uczelni.

Trójpolówka

Projekt graficzny, skład, łamanie: **Maja Żurawiecka**

Redakcja: **Dorota Kozieradzka, Maryna Tomaszewska**

Korekta: **Anna Matysiak**

© Fundacja Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, 2026

Wydawca: Fundacja Akademii Sztuk Pięknych
w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 5,

00–068 Warszawa

www.asp.waw.pl

Raport towarzyszy wystawie Alma Mater kuratorowanej przez Martę Czyż, prezentowaną w galerii Salon Akademii 2.10–22.11.2026 w Warszawie.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

organizatorzy:

salon akademii — Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie — Pałac Czapskich — Fundacja Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

patronat medialny:

MIEJ MIEJSCE — notes na 6 tygodni — SZUM — TVP KULTURA

partner:

YOPE